

ZMAA

RTW

YCH

WST

ANIE

JEZUSA

Fakt, że Jezus Chrystus został publicznie ukrzyżowany w Judei w I wieku, pod Poncjuszem Piłatem, za sprawą żydowskiego Sanhedrynu, jest powszechnie znany. Relacje wielu historyków niechrześcijańskich, Józefa Flawiusza, Korneliusza Tacyta, Lukiana z Samosaty, Maimonidesa czy nawet członków Sanhedrynu, potwierdzają doniesienia naocznych świadków tych ważnych historycznych aspektów związanych ze śmiercią Jezusa Chrystusa.

Biorąc pod uwagę Jego zmartwychwstanie, to istnieje kilka linii argumentacji, które sprawiają, że kwestia ta jest niepodważalna. Geniusz prawoznawstwa i międzynarodowy mówca Sir Lionel Luckhoo (wpisany do Światowej Księgi Rekordów Guinnessa za obronę występujących z rzędu, bezprecedensowych 245 procesów o morderstwo), potwierdził chrześcijański entuzjazm i pewność w kwestii zbawienia, gdy napisał: „Spędziłem ponad 42 lata jako adwokat, w różnych zakątkach świata i wciąż jestem czynnie w to zaangażowany. Udało mi się osiągnąć wiele sukcesów w procesach sądowych i muszę jednoznacznie stwierdzić, że dowody na Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa są tak przytłaczające, że nie pozostawiają miejsca żadnej wątpliwości.”

Odpowiedź środowisk świeckich na te same dowody pozostała- jak można było przypuszczać- bez zmian, w związku z ich zwiększonym zaangażowaniem w naturalizm metodologiczny. Dla osób nie zaznajomionych z pojęciem, tłumaczymy że: naturalizm metodologiczny jest ludzkim sposobem opisywania otaczającej rzeczywistości terminami związanymi wyłącznie z prawami naturalnymi. Jeśli jakies wydarzenie historyczne stoi w sprzeczności z wytłumaczeniem naturalizmu (np. cud zmartwychwstania), uczeni świeccy odnoszą się do niego z niewiarygodnym sceptycyzmem, bez względu na to, jak korzystne i wiarygodne były by dowody.

Naszym zdaniem, taka niezmienna lojalność względem naturalizmu, bez względu na ich sprzeczność z obiektywnością dostępnych dowodów, nie sprzyja bezstronności (a w związku z tym wiarygodnemu) badaniu dowodów. Zgadza się z dr Wernher'em von Braun'em i wieloma innymi, którzy wierzą że naginanie popularnego wstępnego założenia filozoficznego w odniesieniu do otrzymanych dowodów utrudnia obiektywność. Albo używając słów dr von Braun'a, „Zmuszanie kogoś do przyjęcia jednego wniosku... narusza obiektywność samej nauki.”

Jak już wcześniej powiedzieliśmy, istnieje kilka linii obrony, które poświadczają zmartwychwstanie.

Pierwsza linia obrony zmartwychwstania Chrystusa

Rozpocznijmy od udokumentowanych świadectw świadków naocznych. Pierwsi apologetyci chrześcijańscy wymienili setki naocznych świadków, a niektórzy z nich udokumentowali własne doświadczenia. Wielu z nich wołało wytrzymać długotrwałe tortury i śmierć, aniżeli wyrzec się własnego świadectwa. Fakt ten potwierdza ich szczerłość, odrzucając z ich strony jakiegokolwiek oszustwo. Zgodnie z dokumentami

historycznymi (Dzieje Apostolskie 4.1-17, listy Pliniusza do Trajana X, 96, itd.) większość chrześcijan mogło zakończyć prześladowania poprzez wyparcie się własnej wiary. Zamiast tego, większość wolała przetrzymać cierpienia.

Możemy przyjąć, że męczeństwo było nadzwyczajne, chociaż nie dowodzi prawdziwości samego przekonania, a raczej potwierdza autentyczność wierzącego (przez tak wyraźne wskazywanie na jego lub jej szczerość). Tym, co wyróżniało szczególnie męczenników wśród pierwszych chrześcijan było przekonanie, że to co przekazują jest prawdą. Czy oni rzeczywiście widzieli Jezusa Chrystusa żywego i w pełni sił po Jego śmierci, czy nie? Jest to niezwykle. Gdyby to wszystko było tylko kłamstwem, to z jakiego powodu tak wielu znalazło się w takich okolicznościach? Z jakiego powodu wszyscy tak ochoczo uchwycili się takiego niedochodowego kłamstwa, wiedząc o tym, że czeka ich prześladowanie, więzienie, tortury i śmierć?

Podczas ataku z 11 września 2001 samobójcy porywacze bez wątpienia wierzyli w to co głosili (czego dowodem była ich gotowość na śmierć), ale nie mogli i nie wiedzieli czy jest to prawdą. Zaufali wierze, przekazywanej z pokolenia w pokolenie. Zupełnie inaczej, aniżeli za czasów pierwszych męczenników chrześcijańskich, którzy byli pierwszym pokoleniem. Albo faktycznie widzieli to, o czym mówili albo nie.

Pośród najznakomitszych głoszących świadków naocznych byli apostołowie. Wspólnie przeżyli niezaprzeczną zmianę po tym, jak ujrzeli zmartwychwstałego Chrystusa. Zaraz po Jego ukrzyżowaniu, ukryli się w obawie o swoje życie. Jednak po zmartwychwstaniu wyszli na ulice, by pokornie ogłaszać zmartwychwstanie, mimo intensywniejszych prześladowań. Na co wskazuje ich nagła i diametralna zmiana? Z pewnością nie była ona związana z finansowymi zyskami. Apostołowie oddali wszystko co mieli, by móc zwiastować zmartwychwstanie, włączając w to nawet własne życie.

Druga linia obrony zmartwychwstania Jezusa

Druga linia dowodowa związana jest z nawróceniem pewnych, kluczowych sceptyków, szczególnie Pawła i Jakuba. Paweł sam określił się jako wrogi prześladowca wczesnego kościoła. Po tym jak spotkał zmartwychwstałego Chrystusa, Paweł przeszedł natychmiastową i diametralną zmianą- z zawistnego prześladowcy kościoła stał się jednym z najznakomitszych oraz bezinteresownych obrońców. Jak wielu spośród wczesnych chrześcijan, Paweł przeżył zubożenie, prześladowanie, kamienowanie, uwięzienie i egzekucję za jego wytrwałe zaangażowanie w zwiastowanie zmartwychwstałego Chrystusa.

Jakub był z początku również wrogiem, chociaż nie tak wrogo nastawionym do chrześcijan jak Paweł. Twierdził, że jego spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem zmienił go w wyjątkowego wierzącego, lidera kościoła w Jerozolimie. Wciąż posiadamy materiały, które uczeni uznają za jego listy do wczesnego kościoła. Podobnie jak Paweł, Jakub był gotowy

cierpieć i oddać swoje życie na świadectwo, jako dowód który potwierdza jego szczerą przekonań (sprawdź Dzieje Apostolskie oraz Józefa Flawiusza „Starożytności żydowskie” XX, ix, 1).

Trzecia i czwarta linia obrony zmartwychwstania Chrystusa

Trzecia i czwarta linia obrony dotyczy poświadczenia przeciwników Jezusa, że Jego grób był pusty i to, że wiara w zmartwychwstanie narodziła się w Jerozolimie. Jezus był publicznie stracony i pochowany w Jerozolimie. Wiara w Jego zmartwychwstanie byłaby nieuzasadniona, gdyby to wydarzenie miało miejsce w Jerozolimie, a Jego ciało wciąż było w grobie, skąd Sanhedryn mógł je przenieść, pokazać publicznie i zdradzić z Jego uczniów. Zamiast tego Sanhedryn oskarżył uczniów Jezusa o kradzież Jego ciała, tylko po to, by móc w jakiś sposób wytłumaczyć dlaczego grób jest pusty. W jaki sposób wytłumaczymy, że grób był pusty? Poniżej przedstawiamy trzy najpopularniejsze wyjaśnienia:

Pierwszym wytłumaczeniem jest to, że uczniowie wykradli ciało. Gdyby tak było, to wiedzieliby że było to oszustwem. Jednak nie byłiby wtedy gotowi cierpieć i umrzeć z tego powodu. (Przeczytaj pierwszą linię obrony dotyczącą niepodważalnych świadectw naocznych świadków.) Wszyscy spośród głoszących naocznych świadków wiedzieliby, że tego, którego widzieli nie był Chrystusem, a w związku z tym byłiby kłamcami. W tak licznej grupie konspiratorów, z pewnością jakaś osoba lub jej rodzina czy przyjaciele u kresu swych sił wyznałyby prawdę. Pierwsze pokolenie chrześcijan było maltretowane, szczególnie po pożarze w Rzymie w 64 r. (pożarze, w którym Neron rozkazał poszerzenie przestrzeni na dalszą rozbudowę pałacu, a za który obwiniał chrześcijan, którzy tam mieszkali, próbując się w ten sposób usprawiedliwić). Podobnie przedstawił to historyk Korneliusz Tacyt w swoich Rocznikach Imperium Rzymskiego (opublikowanych około 25 lat po pożarze)

”Neron obarczył winą, a potem użył najbardziej wyrafinowanych tortur, względem grupy ludzi, których szczerze nienawidził- powszechnie zwanych Chrześcijanami. Chrystus, od którego imienia pochodzi ich nazwa, wycierpiał okrutne męki za panowania Tyberiusza, z rozkazu jednego z naszych prokuratorów- Poncjusza Piłata- w najbardziej tajemniczych okolicznościach, które także pobieżnie rozpatrzono w Judei, uznając je za przestępstwo pierwszego stopnia, także w samym Rzymie, w którym wszelkie wstydlive i obrzydliwe rzeczy tego świata, były na porządku dziennym. W związku z tą sprawą, pierwsze aresztowanie objęło wszystkich uznanych za winnych; później, na podstawie ich zeznań, ogromna większość została skazana, nie za przestępstwo podpalenia miasta, lecz w akcie nienawiści względem nich. Każda śmierć została wystawiona na pewnego rodzaju pośmiewisko. Przykryci skórami dzikich zwierząt, rozszarpani przez psy lub porzrucani, albo poprzybijani do krzyży, albo paleni żywcem, służąc jako wieczorne pochodnie, gdy dzień dobiegał końca.” (Roczniki XV, 44)

Neron rozświetlał swój ogród pałac żywcem chrześcijan. Z pewnością, ktoś przyznał by się, doświadczając tak ogromnego bólu. W rzeczywistości jednak, nie znajdujemy żadnej wzmianki jakiegokolwiek chrześcijanina, który wyparł by się wiary w trakcie doświadczanego cierpienia. Zamiast tego, znajdujemy ogromną ilość relacji naocznych świadków, którzy byli gotowi cierpieć i umrzeć za głoszenie prawdy o zmartwychwstałym Jezusie.

Jeśli uczniowie nie wykradli ciała, to w jaki inny sposób można wytłumaczyć to, że grób był pusty? Niektórzy sugerują, że Chrystus udawał swoją śmierć, a później uciekł z grobu. To jest oczywisty absurd! Według świadectw naocznych świadków Chrystus był bity, torturowany, poraniony i przebity. Doznał wewnętrznego uszkodzenia, utraty ogromnej ilości krwi, uduszenia i przebicia serca włócznią. Nie ma żadnego powodu, by wierzyć że Jezus Chrystus (albo ktokolwiek inny w takich okolicznościach), mógł przeżyć taką gehennę. Jezus miałby najpierw udawać swoją śmierć, potem siedzieć w grobie przez trzy dni i trzy noce bez jakiegokolwiek pomocy medycznej, jedzenia i wody, odsunąć olbrzymi głaz zasłaniający wejście do grobu, uciec zupełnie niezauważonym (nie zostawiając przy tym śladu krwi), po czym przekonać setki naocznych świadków że zmartwychwstał, jest w dobrym stanie zdrowia, a potem ponownie zniknąć bez śladu. Taki pogląd jest niedorzeczny.

Piąta linia dowodowa dotycząca zmartwychwstania Chrystusa

W końcu, piąta linia dowodowa dotyczy wyjątkowości świadectw naocznych świadków. W większości opisów zmartwychwstania, to kobiety przedstawione są jako pierwsi, naoczni świadkowie. Byłby to dość dziwny zabieg, ponieważ zarówno wśród starożytnych Żydów jak i w kulturach rzymskich kobiety były mało poważane. Ich świadectwo byłoby mało wiarygodne i zupełnie zlekceważone. Biorąc ten fakt pod uwagę, istnieje małe prawdopodobieństwo, że sprawca takiego oszustwa (w Judei z pierwszego wieku) wybrałby kobiety jako pierwszych naocznych świadków. Jeśli uczniowie kłamali, że widzieli zmartwychwstałego Jezusa, to dlaczego wybraliby najbardziej niewiarygodnych świadków- kobiety?

Dr William Lane Craig tłumaczy, że: „Gdy wiesz jaką rolę pełniły kobiety w żydowskim społeczeństwie pierwszego wieku, to zupełnie niesamowite jest to, że w historii pustego grobu kobiety pierwsze odkryły pusty grób. Kobiety zajmowały niski szczebel drabiny społecznej w Palestynie z I w. Istnieją stare rabiniczne powiedzenia, „Lepiej niech słowa Prawa zostaną spalone, aniżeli przekazane kobietom” oraz „Błogosławiony jest ten, którego dzieci będą płci męskiej, lecz biada temu, którego dzieci będą płci żeńskiej.” Świadectwo kobiet było uważane za tak mało znaczące, że nie zostałyby nawet dopuszczone do oficjalnego zwiastowania żydowskiego Prawa. W świetle ówczesnych przekonań, staje się to szczególnie niezwykle, że główne świadectwa dotyczącego pustego grobu pochodzą z ust kobiet... Każda relacja stworzona później z pewnością przypisywałoby odkrycie grobu

uczniom, płci męskiej- np. Piotrowi albo Janowi. Fakt, że kobiety były pierwszymi świadkami opuszczonego grobu jest najbardziej przekonującym wytłumaczeniem przez to, że- czy nam się to podoba czy nie- one jako pierwsze odkryły pusty grób! To również pokazuje, że autorzy Ewangelii wiernie przedstawili to, co się wydarzyło, nawet jeśli miałyby być to krępujące. To przemawia za historycznością tej tradycji, a nie dowodzi jej statusu jako legendy.” (Dr William Lane Craig, przytoczony przez Lee Stroble, The Case for Christ, Grand Rapids: Zondervan, 1998, s. 293).

Podsumowanie

Wszystkie powyższe linie obrony: niezwykła szczerość naocznych świadków (a w przypadku apostołów- niepodważalna, niewytłumaczalna zmiana); nawrócenie i niesamowita szczerość najważniejszych wrogów, sceptyków przemienionych w męczenników; znalezienie pustego grobu; poświadczenie prawdy pustego grobu przez przeciwników Jezusa; fakt, że wszystkie te cuda miały miejsce w Jerozolimie, gdzie wiara w zmartwychwstanie się narodziła i rozwinęła; świadectwo kobiet; potwierdzenie tych świadectw w dokumentacji historycznej; wszystkie te fakty przemawiają za prawdziwością historyczną zmartwychwstania. Zachęcamy naszych czytelników do głębokiego rozważenie wszystkich tych dowodów. O czym one nam mówią? Gdy rozważymy je, to z pewnością zgodzimy się z twierdzeniem Sir Lionel'a:

„Dowody na zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa są tak przytłaczające, że nie pozostawiają miejsca żadnej wątpliwości.”

Źródło: „Dlaczego powinienem/powinnam wierzyć w zmartwychwstanie Jezusa?” Gotquestions.org.
<https://www.gotquestions.org/Polski/dlaczego-wierzyc-zmartwychwstanie.html>. (18/03/2019)

Jeśli masz jakieś pytania lub chcesz dowiedzieć się więcej na temat biblijnego chrześcijaństwa prosimy o skontaktowanie się z nami:



Legionowo
Aleja 3-go Maja 22a, 1 piętro
(wejście w bramie od ul. Broniewskiego)
kontakt@misjalegionowo.pl
www.misjalegionowo.pl
Nabożeństwa:
Niedziela, godzina 11:00